Nr. 65. Lwów — Sobota dnia 19. marca. 1904.

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.

Nowi prenumeratorowie „Dnia“ od 1. kwietnia otrzymają nasze pismo bezpłatnie już od 15. marca.

Kto zaprenumeruje „Dzień“ wprost w Administracyi, ma prawo umieścić bezpłatnie dwa drobne ogłoszenia w miesiącu.

Co dzień niesie?

* Pogłoski, jakoby rzekomy zamach na ks. Pakisza miał charakter polityczny, są pozbawione podstawy.

* W Krakowie zakończy się dziś późnym wieczorem wielki proces o kradzieże kolejowe.

* W Tarnopolu wybuchł bunt więźniów w aresztach sądu obwodowego.

* W Czerniowcach ma być załoga wzmocniona na 3 baterye.

* Kapliczkę, która eksplodowała w Wilnie. zbudowano za czasów Murawiewa na „uczczenie“ stłumienia powstania 1863 r.

* W parlam. austryackim odbywa się dziś zwykła zabawa w interpelacye i imienne głosowania.

Wesołość wywołała dziś oferta fabrykanta kagańców dla buldogów, który ofiarował hr. Vetterowi 100 kagańców.

Niem. komitet wykonawczy ogłasza komunikatem w odpowiedzi na pośredniczące propozycye, że Niemcy mogą rokować tylko nad całym kompleksem kwestyj spornych.

* W Leodyum wykonano zamach anarchistyczny na dyr. policyi.

* Z Odesy wydalono 230 studentów za demonstracye, a 200 aresztowano.

* Grupa finansistów w Petersburgu ofiarowuje rządowi pożyczkę 40 milj. na cele wojenne.

Mrg. Ito przyjmowany był uroczyście w stolicy Korei.

Rosyanie cofają się ku rzece Jalu.

Japończycy wylądowali nowe wojska w Czemulpo.

Na Korei stracono 40 urzędników.

* Stanowisko dra Koerbera jest, wbrew pogłoskom pism, silne.

Dyaryusz.

Piątek 18. marca 1904.

Imiona. Rz. kat. Edwarda II. Kr. — Gr. kat. S. Konona M. — Słow. Boguchwała. — Wschód słońca: 6·09, zachód 6·07.

Zgromadzenia i posiedzenia. Posiedzenie Tow. prawniczego lwowskiego o pół do 7. w. — W lokalu Tow. (Kościuszki 18). — Posiedzenie naukowe Tow. lekarskiego o 6 w. (Pijarów 4). — Walne zgromadzenie Tow. właścicieli realności (Zimorowicza 16) o 7 w. — Wycieczka Tow. polit. do nowego dworca o 4 popoł.

Odczyty i wykłady. Pow. wykł. uniw.: prof. dr. Twardowski: „Krótki zarys logiki“. Cz. II. (Długosza 6) o 6 w. — Prof dr. Smoluchowski: „Fizyka kuli ziemskiej“. Cz. III. Metereologia (Długosza 8) o 7·30 w. — Uniw. ludowy: Dr. B. Kielanowski: „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach“ (Akademicka 16) o godz. 8 w.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych (pl. Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedziele 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Lysistrata“.

Sobota 19. marca 1904.

Imiona. Rz. kat. Józefa Oblub. — Gr. kat. 42 Muczenn. — Słow Bohdana. — Wschód słońca 6·07, zachód 6·09.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Trubadur“. — Teatr ludowy: o 3 popoł. „Ksiądz Marek“, o pół do 8 wiecz. „Ogniem i mieczem“.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 18/3. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·51, Renta majowa 99·70. Węg renta kor. 98·00, Akcye austr. Zakł. kred. 640·—, Akcye węg. Zakł. kred. 757·—, Akcye Anglobanku 280·00. Akcye Unionbanku 522·—, Akcye Bankvereinu 510·00, Akcye Laenderbanku 423·00, Akcye Kolei państw. 636·50, Lombardy 80·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni 458·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 407·00, Akcye Rima Muranyi [illegible], Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 124·60, Ruble 253·75, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 98·75, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·50, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 98·60, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 98·75, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 98·10.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 18/3. (Tel. „Dnia“). Giełda połudn. g. 12·30 w południe.

Marki 117·50, Renta majowa 99·70, Węg. renta koron 98·—, Akcye austr. Zakł. kred. 641·—, Akcye węg. Zakł. kred. 757·00, Akcye Anglobanku 280·00, Akcye Unionbanku 523·—, Akcye Bankvereinu 509·50, Akcye Laenderbanku 423·50, Akcye kolei państw 637·25, Lombardy 80·00, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 408·00, Akcye Rima Muranyi 474·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. 1905·—, Losy tureckie 124·50, Ruble 253·75.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 18/3. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 201·75, Tow. Dysk. 184·50.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 18/3. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 643·50, Akcye węg. Zakł. kred. 761·50, Anglobanku 280·00, Unionbanku 524·00, Laenderbanku 424·50, Bankvereinu 509·—, Bodencredit 942·—. Galic. banku hipot. —·—, Kolei państw. 638·50, Kolei połud. 80·75, Kolei Elbenthal 404·00, Kolei północnej 5440·—, Kolei czerniowieckiej 578·—, Alpiny 408·00, Rima Muranyi 476·00, Prask. Tow. żelaz. 1900, Fabryki broni 459·—, excl. kupon., tur. tytoniowe 324·50, Gal. karp. Tow. naftowego 1130, Obl. węg. indem. 98·05, Renta majowa 99·70. Austr. renta kor. 99·35, Węg. renta kor. 97·95. 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·65. 4 prc. listy Banku krajow. 98·75, 4½ prc. listy Banku kraj. 102·80. 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·40, 4 prc. listy Banku hip. 98·75, 4½ prc. listy Banku hip. 101·50, 5 prc. listy Banku hipotecznego 111·50, 4 prc. gal. obl. propin. 99·30, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·15, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·10, Losy tureckie 124·75, Marki 117·50, Ruble 254·—.

Usposobienie: przy spokojnym przebiegu silne. Kredyty bardzo poszukiwano w obec wiadomości o podjęciu pożyczki inwestycyjnej.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 18/3. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na kwiecień 8·17 do 8·18, na październik 8·10 do 8·11. Żyto na kwiecień 6·53 do 6·54. Żyto na październik 6·63 do 6·64. Owies na kwiecień 5·46 do 5·47. Owies na październik od 5·59 do 5·60. Kukurydza na maj 5·28 do 5·29. na lipiec 5·39 do 5·40. Rzepak na sierpień 11·30 do 11·40.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: piękna.

Wiedeń. 18/3. (Tel. „Dnia“). Cukier 18·50 (ustalony). Spirytus 46.00 (ustalony). Nafta bez zmiany

Dr. Koerber niezachwiany.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). »Fremdenblatt« energicznie zwalcza dziś projekt niektórych polityków, upatrujących w obaleniu gabinetu Koerbera punkt wyjścia z anarchii parlamentarnej. Organ ten słusznie podnosi, że zmiany gabinetowe, jak tego liczne przykłady dowodzą, nie osiągają żadnego celu. Dowiaduję się, że twierdzenia niektórych pism, jakoby stanowisko dra Koerbera miało być zachwiane jest wymysłem. Dr. Koerber cieszy się, jak dotychczas, zaufaniem korony i ze swej strony dołoży starań, aby rokowania czesko-niemieckie nie spełzły znowu na niczem. Akcya rządu rozpocznie się wkrótce.

Bunt więźniów.

Tarnopol. (Tel. wł. »Dnia«). W więzieniu tutejszego sądu obwodowego wybuchł wczoraj z niezbadanych jeszcze przyczyn bunt więźniów. Wytłukli oni wszystkie szyby i próbowali wyważyć drzwi, co im się jednak nie udało. Skonsygnowano straż więzienną, która głównym sprawcom buntu z polecenia prokuratora założyła kajdany. Nadto skonsygnowano wojsko.

Wzmocnienie załogi w Czerniowcach.

Czerniowce. (Tel. wł. »Dnia«). Lwowska komenda korpuśna zwróciła się pisemnie do czerniowieckiej Rady miasta z zapytaniem, jak się zapatruje na ewentualne wzmocnienie garnizonu tutejszego, oraz dostarczenie odpowiednich pomieszczeń dla wojska. Chodzi tu o pomnożenie jednej tutejszej bateryi na trzy baterye (tj. pół pułku).

Demonstracye i aresztowania w Odesie.

Odesa. (Tel. wł. »Dnia«). Z tutejszego Uniwersytetu wydalono 230 studentów za antipaństwowe demonstracye, prócz tego aresztowano 200 studentów, z których 70 trzymają o chlebie i wodzie.

Echa parlamentarne.

(*Jeszcze o komisyi nagany. — Sytuacya*).

Z powodu złożenia mandatu do komisyi nagany przez posła d ra E. Byka, otrzymujemy z Wiednia, w uzupełnieniu zamieszczonego już w naszym dzienniku wyjaśnienia p. Merunowicza, jeszcze następujące uwagi od naszego korespondenta (*R.*).

Złożenie mandatu do komisyi nagany przez d-ra Byka, doznało w jednym z dzienników krajowych ujemnej krytyki. W samem Kole atoli i w sferach parlamentarnych wiedeńskich i w opinii publicznej, postępowanie d ra Byka, jest należycie zrozumiane. Stanął on bowiem nietylko na stanowisku jurysty, ale wyszedł z tego zapatrywania, że regulamin nakłada w §. 58. na komisyę nagany obowiązki dyscyplinarno-sędziowskie, a przy spełnianiu ich nie wolno się kierować żadnymi innymi względami, jak tylko sprawiedliwością i bezstronnością. Zresztą referat d ra B. miał z polecenia komisyi napiętnować wyrazy Wszechniemców Herzoga i Steina w sposób najostrzejszy i kulminował w ubolewaniu, że dotyczące postanowienie regulaminu nie daje podstawy formalnej do wyrażenia nagany. Efekt z tego referatu byłby prawie ten sam co faktycznej nagany, godność zaś dyscyplinarno-sędziowska w niczemby nie została naruszona.

Świat prawniczy wiedeński, zwłaszcza zaś wybitni prawnicy parlamentarni bez wyjątku poparli opinię d-ra Byka, a wyraz tym zapatrywaniom dał podczas dyskusyi jeden z najznakomitszych prawników austryackich poseł dr. Ofner.

Zresztą nikt nie stanął po stronie tych wszechniemieckich anarchistów parlamentarnych. którymi pogardza cała Izba.

Gdyby d-rowi Bykowi choć trochę zależało na daniu wyrazu satysfakcyi osobistej, to byłby chyba wystąpił z wnioskiem udzielenia nagany Herzogowi i Steinowi, jako notorycznym antysemitom. Nie uczynił jednak tego, gdyż nie powodowały nim względy wyznaniowe, ani jakiekolwiek inne, lecz jedynie uznania godna bezstronność w interpretacyi regulaminu.

Sądzimy, że złośliwe uwagi korespondenta jednego z pism lwowskich wypływały jedynie z niedokładnego poinformowania się o przebiegu sprawy w komisyi nagany, lojalność bowiem i wolne od wszelkiego zarzutu. postępowanie zarówno p. Byka, jak i całej komisyi nagany nie mogą — po znanem wyjaśnieniu p. Merunowicza — żadnej absolutnie ulegać wątpliwości.

* * *

Według informacyj, jakie otrzymujemy skądinąd, rokowania sanacyjne między Niemcami, a Czechami, za pośrednictwem komisyi parlamentarnej Koła polskiego, nie zapowiadają pomyślnego rozwiązania spornych kwestyj. Izba ma być 24. bm. odroczoną, a niewiadomo dotychczas, czy wybór członków delegacyi nastąpi jeszcze podczas sesyi przedświątecznej.

Niemieckie stronnictwo ludowe (*Volkspartei*), obradowało wczoraj nad propozycyami czeskiemi, przedłożonemi przez Polaków.

Według »Fremdenblattu« uznano je za nie do przyjęcia. Czeski język urzędowy może być dany tylko równocześnie z innym podziałem administracyjnym. Żądanie czeskiego uniwersytetu musi być z góry odrzucone. Mimo to uznawano dobre chęci Polaków i nie odrzucano *a priori* ich pośrednictwa. Warunki jednak, jakie Polacy stawiają, musiałyby być znacznie zmienione, aby mogły mieć widoki powodzenia. Co do zmiany regulaminu, tylko mała część posłów sądzi, że możnaby się zgodzić na wysunięcie tego projektu na pierwszy punkt porządku dziennego, większość oświadczyła się stanowczo przeciw wszelkiej zmianie.

Także stronnictwo szlachty wiernokonstytucyjnej zajmowało się propozycyą Polaków i według »Fremdenblattu«, zachowywało się również dość odpornie, co do zmiany regulaminu. Stronnictwo to jest wprawdzie za zmianą, ale z obawy przed zerwaniem solidarności z innemi stronnictwami niemieckiemi, nie chce z żądaniami swojemi występować.

Komitet wykonawczy niemiecki, uchwalił wczoraj popołudniu tekst odpowiedzi na propozycye, uczynione przez Polaków; dziś odpowiedź tę przedłoży do uchwały klubom, poczem zakomunikuje je komisyi parlamentarnej Koła polskiego. Co do treści odpowiedzi, kursują dość uzasadnione pogłoski. Wiadomość, że Koło polskie odmawia współudziału Niemcom w ich projekcie zwalczania obstrukcyi, spotkała Niemców niespodzianie.

Niemcy w odpowiedzi swej oświadczają, że propozycye czeskie, przedstawione im przez Polaków, nie są na razie do przyjęcia, lecz Niemcy gotowi są na tej podstawie rozpocząć rokowania, ale o cały kompleks spornych kwestyj czesko-niemieckich. Jest to zręczny manewr.

Widoki więc powodzenia całej akcyi są bardzo niepewne. Dziś zakomunikują Niemcy swoją uchwałę posłom polskim, ci zaś posłom czeskim. Rokowania będą zapewne wdrożone i rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Do praskiej »Politik« telegrafują z Wiednia, że odpowiedź niemiecka na propozycye czeskie, przedłożone komitetowi wykonawczemu stronnictw niemieckich przez Polaków, jest odmowna, a motywem głównym jej jest to, że nie uchodzi z całego kompleksu kwestyj spornych, wyrywać tylko kilka spraw i dążyć do ich załatwienia. Natomiast oświadczają Niemcy, iz są gotowi do rozpoczęcia konferencyi ugodowej nad całym kompleksem spraw, a więc, także i do obrad nad propozycyami czeskiemi, które Czesi przedłożyli im za pośrednictwem Polaków.

W kołach parlamentarnych — pisze dalej »Politik« — opowiadają, że prezydent gabinetu dr. Koerber wobec niektórych przywódców stronnictw wyraził się, że na wypadek, gdyby i te nowe rokowania spełzły na niczem, on wyciągnie z tego konsekwencye.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą: Tutejsze Towarzystwo opieki nad polskiemi zabytkami sztuki i kultury uchwaliło na ostatniem walnem zgromadzeniu zainicyować podtrzymanie chylących się ku upadkowi części zamku w Odrzykoniu. Po załatwieniu kilku jeszcze innych spraw Towarzystwa, wybrano zarząd.

Drugi zjazd »Ogniwa« zakończył wczoraj swe obrady. Na środowem posiedzeniu powzięto między innemi uchwałę, aby zakładać na prowincyi stowarzyszenia akademickie. W końcu dokonano wyboru zarządu na rok bieżący. Wybrano prezesem »Ogniwa« akad. Pruszyńskiego, wiceprezesem ak. Bartla, skarbnikiem Arnolda; nadto do zarządu weszli: akad. Biliński, Zabawski i Filasiewicz, wszyscy ze Lwowa. — Popołudniu odbyła się wycieczka do salin wielickich, w której wzięło udział około 400 osób. Powrót nastąpił specyalnym pociągiem, poczem odbyła się w kuchni akade-

TEATR.

(*„Dzieci Waniuszyna“, sztuka w 4-ech aktach S. Najdienowa. — Przekład H. Zbierzchowskiego*).

Młodsi dramaturdzy rosyjscy, malując swoje społeczeństwo, nie żałują zaiste barw czarnych i — najczarniejszych. Jest pewna brutalność rasowa w szczerości, z jaką odsłaniają swe wrzody i rany, ale jest w niej i moc potężna — prawdy...

Trudno sobie wyobrazić bardziej pessymistyczny, a zarazem bardziej jaskrawy w realizmie obraz z życia rodzinnego, niż go dał Najdienow w »Dzieciach Waniuszyna«. Z wyjątkiem dwojga staruchów, samego Waniuszyna i jego żony Ariny Iwanówny, wyposażonych w wątpliwej wartości zalety płytkiej, burżuazyjnej moralności, wszystkie inne postacie, jakie tam autor wprowadził na scenę, to ludzie zepsuci do szpiku i kości, bez jakiejkolwiek etyki, bez innych zasad, niż je dyktować może brudny egoizm, ludzie, u których przywiązanie rodzinne zastąpił zimny utylitaryzm, którzy miłość znają tylko z natury, w rzeczywistości zaś rządzą się w swoich erotycznych porywach jedynie najprymitywniejszymi, czysto zwierzęcymi instynktami. bez pohamowania w dzikiem, lubieżnem rozwydrzeniu, ludzie najniższego gatunku, pijacy, oszuści, złodzieje...

Wstręt wzbiera, gdy się patrzy na tę galeryę potwornych typów i mimowoli zadaje sobie widz wraz z starym Waniuszynem pytanie: Dlaczego oni tacy, dlaczego są tacy?...

Autor usiłował dać na to odpowiedź, chciał nawet do pewnego stopnia usprawiedliwić okropnych swoich bohaterów, zwalając winę na niewłaściwość formy wychowania, posępną, lodowatą atmosferę, panującą w domu Waniuszyna, kładącą się nieprzebytą zaporą między dziećmi a ojcem, który nie umiejąc okazać miłości, panuje tylko surowością i postrachem, mieszka z dziećmi w jednym domu, lecz pozostaje wiecznie »na dole«, podczas gdy one »tam, na górze«, w swoich pokojach, robią co chcą, kształtują jak chcą dusze, zarażając się jedne od drugich przedwczesną zgnilizną. Zapewne, że tego rodzaju stosunki tłómaczyłyby wiele, lecz trudno przypuścić, aby w całej Rosyi, a choćby tylko w całej jej sferze mieszczańskiej, rodzice równą jak Waniuszynowie, względem swych dzieci zachowywali taktykę — nadto zaś, Najdienow postawił w sztuce swojej obok dzieci Waniuszyna, także długi szereg innych, do rodziny tej ściśle nienależących osób, które jednak, ani o jotę od niej moralnie wyżej nie stoją. Czy przyjrzymy się. któremu z zięciów Waniuszyna, takiemu n. p. brutalnemu cynikowi jak Szczotkin, który bez żadnych skrupułów uwodzi siostrę żony, pannę, czy Krasiwinowi, podłemu do gruntu pijaczynie, który wypędza po ślubie żonę od siebie dlatego, że przedtem należała do Szczotkina, ale później decyduje się znów ją zabrać »za stosowną dopłatą«, czy poświęcimy uwagę »dystyngowanej« generałowej Kukarnikowej, czy córce jej Ince, która w odpowiedzi na wyznanie narzeczonego, że miał stosunek miłosny z bliską swą kuzynką Lenką, oświadcza mu z całym spokojem: »nic nie szkodzi, pan u mnie również pierwszym nie będziesz«, czy wreszcie podstarzałej, a wyuzdanej klucznicy Awdotji, która niegdyś niańczyła dzieci Waniuszyna, a równocześnie sama wtajemniczała podrastających synów jego w tajemnicze misterya »miłości« — wszędzie i na każdym kroku, dostrzeżemy brud i bezwstyd, ciemnotę i zacofanie moralne, wszędzie instynkty zamiast uczuć, a zamiast ludzi — potwory!

Wierzyć trzeba realistom rosyjskim, że odtwarzają postaci swe wiernie, a życie takiem, jakiem jest w rzeczywistości, lecz przy-

mickiej wspólna pożegnalna uczta koleżeńska.

Bawi w Krakowie nestor powieściopisarzy polskich, Jan Zacharyasiewicz. Sędziwy autor, po przebyciu dotkliwych niedomagań fizycznych, ma się obecnie doskonale.

Łucyan Rydel wygłosi 23. bm. odczyt pt. »Tragizm w starożytnym i nowożytnym teatrze«.

W czasie od 15. kwietnia do 4. czerwca b. r. odbędzie się, staraniem Wydziału krajowego, szewski kurs majsterski, na który przyjętych będzie 14 kandydatów, a to 7 Krakowa, 7 zaś z innych miast Zachodniej Galicyi.

Z Bóbrki donoszą do »Kur. Lwow.«: »Wielką sensacyę wywołała w powiecie ucieczka gr. kat. proboszcza w Bakowcach, ks. Lewickiego. Znany on był szerszym kołom, a zwolennicy jego stawiali mu nawet propozycyę, by kandydował do Sejmu krajowego. Przed kilku laty wydawał on »Wistnyk bobrecki«, lecz po trzech numerach »Wistnyk« przestał istnieć. Przyczyną ucieczki było życie nad stan, a co za tem idzie, długi ponad możność spłacenia. Okazało się, że nawet grunta erekcyonalne wydzierżawił na kilka lat naprzód, by mieć fundusz na podróż do Ameryki, dokąd podobno się udał. W ślad za nim wyjechała i żona z dziećmi.

Był to człowiek nadzwyczaj zdolny, lecz prowadził życie hulaszcze. Pozostawił długi na kilkadziesiąt tysięcy koron, pomimo, że parafia jego należy do najlepszych w powiecie, obejmuje bowiem cztery wsie z kilkutysięczną ludnością«.

Jak się w ostatniej chwili z autentycznego źródła dowiadujemy. wydarzył się powyżej opisany wypadek jeszcze przed rokiem.

Z Tarnopola nam piszą: Dnia 12 bm. odbył się na dochód założyć się mającej bursy dla uczniów wyznania mojż. »raut« przy współudziale naszych najlepszych sił amatorskich. jakoteż muzyki wojskowej 55 p. p., pod kierownictem kapelmistrza p. Mazaka. Wynik zabawy był nadspodziewanie świetny, gdyż osiągnięto dochodu około **3000** kor. Również pod względem artystycznym mamy do zaznaczenia pełny i świetny sukces, dla którego w znacznej części przyczyniła się znana z estrady koncertowej pni drowa Hochfeldowa, obdarzona czarującym głosem.

Niemniej świetną partnerką dramatyczną w komedyjce »Takie wszystkie« Narreoja, była pni rejentowa Friedmanowa, znana również naszym tarnopolanom już oddawna ze swego wybitnego talentu artystycznego.

Z pełnem uznaniem podnieść musimy, wspaniałą grę fortepianową pny Schwarzówmej, chór studencki, deklamacyę, marsza żałobnego Ujejskiego z akomp. fortepianu po mistrzowsku przez dra Landaua wygłoszoną, jakoteż solo skrzypcowe pny Liebmanównej. Rozbawiona publiczność przerywała wielokrotnie hucznymi oklaskami grę artystów-amatorów a po zapadnięciu kurtyny wywołała ich kilkakrotnie.

Nowy Sącz. Nasz korespondent pisze: Po niezwykłem zwycięstwie partyi burmistrzowskiej w III i II kole wyborczem. powstało niespodzianie stronnictwo inteligencyi z notaryuszem p. Lipińskim, byłym burmistrzem Nowego Sącza na czele, walcząc zacięcie przeciw partyi burmistrzowskiej w I kole wyborczem, atoli bezskutecznie, gdyż żaden z partyi Lipińskiego wybrany nie został. Wybrani zostali radnymi: pp. Rajca W. radca sądowy, Rzepiński St. dyrektor gimnazyum, Kohman E. komisarz skarbowy, Pisztek Fr. radca sądowy, Nalepa K. emeryt. poborca podatkowy, Hans J. sekretarz sądowy. Merkl K. sekretarz Rady powiatowej, Flach W. naczelnik poczty, dr. Starkowicz J. adwokat. Bartkiewicz L. inspektor kolejowy, dr. Siedlecki J. dyrektor szpitala i ks. Nowicki M. katecheta gimn. Zastępcami radnych wybrani zostali: pp. dr. Olszewski B. lekarz, dr. Sichrawa R. adw., dr. Karbel M. adw., Pelczar M. prof. gimn., dr. Chodacki J. i dr. Kijas T. lekarz.

Zawitał do nas teatr polski pod dyrekcyą Jana Kobrynia b. artysty teatru hr. Skarbka we Lwowie.

Stanisławów. Nasz korespondent pisze: Zarząd tutejszej powiatowej kasy chorych uchwalił na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem p. dra Seinfelda, zasuspendować funkcyonaryuszów tejże kasy Brücka i Seidlera, z powodu różnych nieprawidłowości kasowych, jakich dopuścić się mieli w urzędowaniu.

W miejsce p. Brücka objął z dniem dzisiejszym urzędowanie p. Adam Ludwik śpiewak operowy.

Na tem posiedzeniu przyjęto również rezygnacyę dra Rubinsteina z posady lekarza kasy chorych.

»Dziennik stanisławowski« wychodzący tu od 6 tygodni i to z przerwami, zakończył swój krótki żywot.

MAŁY FEJLETON.

Przeciw kobiecie.

Jeden z mych znajomych, zapytany, czy czytał już książkę Weiningera przeciw kobiecie, odparł:

— Czekam, aż minie skandal!

Nie budzi też istotnie zaufania naukowe dzieło, które w sześciomiesięcznym zaledwie czasokresie już w trzech wydaniach rozeszło się po świecie, wiodąc za sobą wszędy zarzewie tysiącznych nieporozumień, przekonaniowych walk, polemik i dyskusyj. Roi się tedy — szczególniej w prasie i publicystyce niemieckiej — od entuzyastycznych lub zgoła bluźnierczych sprawozdań, zaciekłych zamachów i obron, satyrycznych wycieczek i oplwań.

Do zamętu tego w niemałej mierze przyczynił się tragiczny zgon autora bezpośrednio po pierwszem wydaniu dzieła. W 23 roku życia skończył niedawno dr. Otto Weininger, twórca psychologii zjawisk międzypłciowych w dziele swem: »Płeć i charakter«*) samobójczą śmiercią.

Mimowoli nasuwają się wnioski o chorobliwym ustroju autora, który go nietylko samego miał obłędnie wytrącić z liczby żyjących, ale też i tłómaczyć genezę poglądów tego największego dotychczas wroga i gardziciela kobiet.

W rzędzie adwersarzy Weiningera stanęła oczywiście wlot zorganizowana rzesza owych tz. »feministek«, *species* wychowana na »feministycznych« dyskusyach. z gotowymi pod ręką frazesami i wywodami o socyologicznem głównie uzasadnieniu i rozwiązaniu kwestyi kobiecej.

Walną bitwę z weiningerowskimi poglądami stacza oto jedna z nich, pni Grete Meisel-Hess, w świeżo wydanej polemicznej rozprawie pt.: *Weiberhass und Weiberverachtung*, niby odpowiedzi na całość rzekomo teoryi. w istocie zaś zręcznym manewrze, aby osłabieniem kilku nieledwie argumentów, zachwiać ogólną wiarygodnością autora.

Najzjadliwsi jednakże nawet oponenci nie odmawiają umysłowi Weiningera cech bliskich geniusza, zwolennicy, olśnieni zjawiskową iście wszechstronnością wiedzy, głębią poruszonych problemów, świetnością dyalektyki i śmiałością twierdzeń — w tem

*) Geschlecht und Charakter. Eine prinzipielle Untersuchung von dr. Otto Weininger. III. Aufl. 1904.

---

czyny dlaczego takiem właśnie jest przedstawiane przez nich społeczeństwo, nie można szukać jedynie w wadliwych stosunkach rodzinnych i wychowawczych... Jest ona znacznie głębszej natury, leży bowiem po za tem i w niewłaściwości całego ustroju państwowego, jest pozostałością długich wieków upodlenia z jednej, a bezmyślnego despotyzmu z drugiej strony, ostatnim przejawem bezustannej potrzeby fałszu i udawania, przy równoczesnem płaszczeniu się przed groźną, bezduszną, wszystko przytłaczającą, »od Boga nadaną« władzą...

W tym też sensie, jako obraz obecnego społeczeństwa rosyjskiego, względnie jego małomieszczańskiego odłamu, są »Dzieci Waniuszyna« rzeczą istotnie niezwykłą i wstrząsającą swą plastyką, aczkolwiek zaprzeczyć się nie da, że autor, kreśląc je, pozostawał pod wpływem skrajnego, beznadziejnego niemal pessymizmu.

Ów pessymizm właśnie, który nie dozwolił mu na równi z Gorkim dopatrzyć się w najbardziej upodlonej duszy ludzkiej, ludzkich pierwiastków, a tem samem rozłożyć w sztuce obok gromonośnych chmur czarnych także i jaśniejszych nieco przebłysków, — sprawił jednak w połączeniu z nagromadzeniem zbyt wielkiej masy luźnych nieraz epizodów, że »Dzieci Waniuszyna« jako dramat, nie stoją na tej wysokości, na jakiejby — choćby tylko przez założenie swoje (którem jest tragiczny konflikt między nierozumiejącymi się nawzajem rodzicami i dziećmi), stanąć powinny.

Nie oznacza to wszakże, aby w sztuce Najdienowa scen dramatycznych nie było. Jest ich aż nadto, ponurych, brutalnych, niekiedy zaś silnie drastycznych, jest ich tyle, iż po wyjściu z teatru doznaje się jakby uczucia ulgi, że się już dalej takich okropności nie widzi i nie słucha...

Sama budowa sztuki nie jest — wskutek wspomnianego przeładowania epizodami — dość przejrzystą, układ zaś scen poszczególnych zasadza się przeważnie na t. z. systemie szufladkowym, wady te atoli zatraciły się wczoraj w znacznej mierze, dzięki znakomitej grze artystów, którzy tworzyli zespół wprost idealny. Artyści nasi dowiedli niejednokrotnie w czasach ostatnich, że gdy chodzi o sztuki współczesne i o podkładzie realistycznym, nie potrzebują się obawiać rywalizacyi z kolegami swymi z najpierwszych scen europejskich, przekonanie zaś to mogło się tylko utrwalić w każdym, kto widział wczorajsze wykonanie »Dzieci Waniuszyna«. Wszystkie role, od największej do najmniejszej, opracowane były i oddane wzorowo, przedewszystkiem zaś z ową miarą artystyczną, która tak niezbędną jest na scenie, gdy chodzi o przedstawienie faktów samych przez się wstrętnych i brutalnych. Bez niej, mogłaby niejedna rzecz, pomyślana głęboko i poważnie, zatracić właściwy koloryt i robić wrażenie — niesmaczne...

Nie uwłaczając w niczem przepysznemu ansamblowi, na który złożyły się należytym skutkiem uwieńczone usiłowania wszystkich w przedstawieniu udział biorących artystów, nie podobna nie wymienić jeszcze osobno kilku nazwisk, na specyalne zasługujących wyróżnienie, a mianowicie nazwisk pań: Węgrzynowej, Bednarzewskiej, Solskiej i Jankowskiej, oraz panów: Chmielińskiego, Romana i Adwentowicza. Ci właśnie, wspomagani dzielnie przez wszystkich innych na afiszu wymienionych artystów, zmienili obraz sceniczny w dyszący prawdą, wstrząsający posępną swą grozą szmat życia realnego, wyrwany z ram społecznych przez autora z całą bezwzględnością i z całą też bezwzględnością przed oczy widzów rzucony...

Izydor Kuncewicz.

jednem chętnie godzą się z przeciwnikiem.

August Strindberg pisze w liście do wydawcy: »To, co W. napisał, nie jest tylko zapatrywaniem, są to odkrycia! Weininger był odkrywcą!«

Poglądy W., ze względu na swą bogatą wielostronność, nie mogą być ujęte w artykule dziennikarskim.

Kulminują w twierdzeniu, iż i »najwyżej rozwinięta kobieta stoi nieskończenie niżej od najmniej rozwiniętego mężczyzny«, jest bowiem »amoralną«, »nielogiczną«, nie posiada ani jednej cechy, stanowiącej wartość człowieka«, »nie ma pamięci«, »nie zdolna do erotycznej miłości«, »jest w uwięzi swej płciowości«, »nie jest indywidualnością, lecz wciąż jeszcze gatunkiem«, »nie ma istotnej wstydliwości, chyba pruderyę, demonstratywne ukrywanie tego, co jest«, »nie ceni, owszem małoceni dziewictwo, uważając je jeno za poszukiwany towar«, »narzuca się w współczuciu«, »nie zajmuje się swem życiem wewnętrznem, zaczem idzie brak psychologii, przez kobiety ustalonej« itd. itd.

Powyższe wymienianie oderwanych tez czyni wrażenie krzywdy, wyrządzanej dziełu: nie łatwo im się bowiem ostać, gdy się je wydrze z organicznego związku z dowodami, bez których autor smutnej swej prawdy w świat nie chciał rzucać.

Wprowadzając nowe pojęcie »seksualnych typów pośrednich« (co umożliwia mu sformułowanie pierwszego dotychczas »prawa wzajemnego przyciągania się płci«), dzieli kobiety na dwa typy: matkę i heterę (die Dirne).

Dziwi go cześć, jakiej zażywa macierzyńska miłość. Nie jest ona stosunkiem indywiduum do indywiduum.

Nie zna wyboru, jest natrętna i refleksyjna. Pomyśl — powiada — czy nie tak samo kochałaby cię matka, gdybyś był zgoła inny, gdybyś intellektualnie, czy etycznie stał niżej? Wystarcza matce sam stan dziecięcości, bez względu na przejawy twego wewnętrznego życia, by wziąć cię w swą natrętną opiekę. Jedynie jeszcze hetera żywi pewne ambicye co do osoby mężczyzny, — matka, chciałaby go jeno uwięzić w bezczynności domowej komory.

I drugi analogiczny podział na »megerę« i »sługę (die Magd)«. Oba typy te, nieistniejące w absolutnej wyłączności, występują w osobnikach-mieszańcach. Każda pauza łącząca wyrazy (traut d' union) nosi w sobie w mniejszym lub większym stopniu zarodki histeryi. Psychologiczna analiza tego ciekawego zjawiska, wykazuje walkę między mechanicznie u mężczyzny zapożyczonym światopoglądem etycznym i estetycznym — a rozsadzającym swe więzienie czynnikiem zmysłowości kobiecej. Świadomość tej niewolniczej walki jest zresztą jedynym dramatem, na który stać kobietę.

Zbyt śmiałe częstokroć uogólnienia, dążność, by narzucające się problemy jednym zamachem rozwiązać, pchnęły autora bezsprzecznie do twierdzeń ryzykownych, a nowość przedmiotu i właściwa zresztą autorowi skłonność do metafizycznych spekulacyj podsunęły mu metodę niedość naukową, w niejednem jednak sięgnął może w tajemniczą głąb prawdy.

Do świetnych takich rzutów zaliczam subtelną psychologię miłości w rozdziale: *Erothik und Aesthetik*.

Od Ovidiusa poprzez Andrzeja Chapellain, Stendhala, Schopenhauera, Chamberlaina, Möbiusa do Weiningera, idzie, niby w ponury mrok leśny, droga badań nad istotą kobiety, raz wraz bardziej dla niej wroga.

Cóżby na wywody Weiningera rzekł »trybunał miłosny«, który ongiś pod przewodem pięknej Marie de Champagne raczył uchwalać ustawy »d'amour cortois«, skodyfikowane pod rozkosznym tytułem »Flos amoris sive de arte honeste amandi«? Honeste amandi?!

Emil Merwin.

Rada m. Lwowa.

Lwów, 18 marca.

Wczorajsze posiedzenie, któremu przewodniczył prezydent dr. Małachowski, rozpoczęło się całym szeregiem interpelacyj do prezydenta. I tak r. Chołodecki zapytał, na jakiej podstawie pobiera jeden z komisaryatów m. na rzecz funduszu ubogich 20 hal. za pozwolenie porąbania sąga drzewa na ulicy? Przy tej sposobności żalił się p. Chołodecki na nietaktowne postępowanie jednego z komisarzy dzielnicowych. W odpowiedzi na to przyrzekł prezydent niewłaściwości usunąć.

R. dr. Aszkenaze, interpelował w sprawie umysłowo chorego Fiszla Ganza, którego wedle doniesienia jednego z pism lwowskich mieli strażnicy w areszt[a]ch miejskich pobić do krwi. W odpowiedzi oswiadczył prezydent, że przeczytawszy ową notatkę wdrożył z własnej inicyatywy śledztwo, które wykazało niewinność strażników. Ganz został pobity, ale przez pewnego aresztanta, z którym wszczął kłótnię.

Z kolei zabrał głos r. Hudec i zapytał prezydenta na jakiej podstawie polecił zamknąć galerye i kto zarządził, by wstęp na te galerye dozwolonym był tylko za biletami, po które się zgłaszać należy do kancelaryi prezydyalnej. Prezydent odpowiedział, że on to zarządzenie wydał, a to z tej przyczyny, że w ostatnich czasach panował na galeryach podczas posiedzeń Rady ścisk, zagrażający bezpieczeństwu publicznemu, a zresztą uczynił to za przykładem Wiednia, gdzie bez biletu na galeryę się dostać nie można.

Odpowiedź ta użyczyła p. Hudecowi sposobność poddania ostrej krytyce postępowanie prezydyum miasta. Zamknięcie galeryi — zdaniem mowcy — nastąpiło z obawy przed kontrolą obywateli. Mowę swą zakończył p. Hudec wnioskiem, by Rada zawiesiła rozporządzenie prezydenta, galeryę poleciła natychmiast otworzyć, a na najbliższem posiedzeniu sprawę tę definitywnie załatwiła.

Przyłączając się do powyższych wywodów nazwał dr. Aszkenaze rozporządzenie prezydenta „policyjnem ograniczeniem praw obywatelskich“. W obronie swobody i praw konstytucyjnych żąda więc, by galeryę natychmiast otwarto.

Gdy prezydent poddał nagłość obu wniosków pod głosowanie, oświadczyło się za nagłością tylko 11 głosów, skutkiem czego sprawa ta będzie regulaminowo traktowaną.

Z porządku dziennego, miał zabrać głos jako referent dr. Lilien, oświadczył jednak, że wobec zamknięcia galeryi uważa posiedzenie to jako tajne i referować nie będzie.

Gdy po tej gorącej dyskusyi umysły się nieco uspokoiły, oświadczyła się Rada na wniosek dra Mahla w zasadzie za budową hali do sprzedaży ryb morskich i rzecznych i poleciła magistratowi wybrać odpowiednie miejsce i opracować plany.

Po odmówieniu prośbie p. Jägermana o udzielenie mu sali ratuszowej na wygłoszenie odczytu o budowie kolei Lwów-Winniki, uchwalono przeznaczyć na oświetlenie dwóch szkół wydziałowych 440 kor. wyasygnowano na ubranie dla biednych dzieci 18.000 kor., na gry i zabawy dla nich 1500 kor., a na wyposażenie 4 szkół wydziałowych 6000 kor.

Następnie uchwalono wypłacać corocznie 20 lipca jako w rocznicę śmierci papieża Leona XIII z majątku fundacyi stypendyjnej im. Leona XIII czterem dziennym robotnikom miejskim po 50 kor.

Zgodnie z wnioskami referentów uchwaliła Rada udzielić przytulisku uczestników powstania w Krakowie z r. 1863/4 200 kor.

M. de Vogüé. 43)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

Z wielkiem zaniepokojeniem patrzały na przybycie nieznajomej, córki dziwaka, który wyniósł się z kraju dla miłości kobiety i surowo był sądzony w rodzinie, o którą się nie troszczył. »Córka Włoszki«, jak o niej z pogardą mówiły, z góry była podejrzana i osądzona. Wyrazy te wywoływały w ich umyśle wszystkie zmysłowe i szatańskie obrazy, wszystkie nieczyste żądze krwi. Major, pod wpływem swoich opiekunek, przyjął siostrzenicę z oschłością prawdziwie angielską. Serce Anglika, w którem płonie ogień szczerego uczucia, roztopiłoby wszystkie lodowce mórz północnych; jeżeli jednak dobrowolnie się zamyka, to samo serce ostudziłoby wybuchającą lawę Wezuwiusza.

Młoda wdowa objaśniła położenie krytyczne, w jakiem się znajdowała od śmierci męża i starała się zająć niem jedynego naturalnego opiekuna, jaki jej pozostawał. W zamian otrzymała trochę uwag praktycznych o nieumiejętności hodowli bydła w Argentynie i wszędzie tam, gdzie ludzie nie stosują się do doskonałej metody angielskiej, nie umieją korzystać z tej prerogatywy, ażeby pokierować mężem i jego interesami. Millicent odeszła, zgnębiona i smutna taką surową niesprawiedliwością. Powróciwszy do hotelu, po tej przykrej wizycie, starała się uspokoić czytaniem ulubionej książki.

Był to poemat Elżbiety Browning »Aurora Leigh«: ostatnia wola duszy, opisana przez duchową córę Shelley'a, śród blasków płomieni, gorejących na ognisku, przy którym trawił się poeta; Milicent lubiła nadewszystko tę książkę, bo opowiadała jej dzieje własne.

Aurora wyrwana została wcześnie z tej krainy włoskiej, którą ukochała całem sercem, gdzie jej szczęśliwe lata dziecinne płynęły śród powietrza, które im było potrzebne do rozkwitu. Odtąd nie zakwitła już ponownie. Dni i lata padały na nią, jak ciężkie krople deszczu wśród nocy. Dwukrotnie osierocona, zdala od ziemi ojczystej, która kryła groby jej ukochanych, obca duszą niebu i warunkom życia, w jakie los ją zagnał, Millicent znała owe długie beznadziejne tęsknoty, które wyczytywała w wymownej skardze spowiedzi Aurory.

Mąż jej, zimny dyplomata, chmurny zawsze w życiu prywatnem, gnębiony niepewnemi interesami, które zatruwały ich domowe ognisko, nie umiał w uspionej duszy dziewczyny zbudzić kobiety. Drzemała też, poddając się bez szemrania warunkom trudnego życia, gdzie troska o jutro tłumiła wszelką radość. Towarzystwu w Argentynie udzielała się bardzo mało; zaś ludzi, których znała, wkrótce zaczęła unikać. Hołdy pospolite wielbicieli kilku wzbudziły w niej wstręt, nie dając najmniejszego pojęcia o miłości. Uciekając do swojej muzyki, jak do pałacu snów i marzeń, w niej szukała zapomnienia palących trosk, które stanowiły jedyny przedmiot rozmów Fianony, w niej zaspakajała pragnienie, które tłumiło całe jej pospolite otoczenie; nieuchwytne jej marzenia znajdowały zupełne ujście w pieszczocie dźwięków i melodyj.

Śmierć męża pozostawiła ją w bardzo poważnych kłopotach. Sama, bez opiekuna, chciała zlikwidować hazardowne przedsięwzięcia, w jakie mąż jej się rzucał.

(C. d. n.)

subwencyi, Tow. „Skała“ 200 kor., straży ogniowej ochotniczej w Brzuchowicach 100 k. Tow. uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza 500 kor., mimo, że referent tej sprawy r. Gubrynowicz wnosił na przejście do porządku dziennego. Delegatem Rady do zarządu zakładu chłopców im. św. Antoniego wybrano r. Bienieckiego, poczem odpisano zakładowi ciemnych 1359 kor. za budowę kanału. Weszła w końcu na porządek dzienny sprawa przymusu kagańcowego dla psów, do uchwał jednak z powodu braku kompletu nie przyszło.

Echa sądowe.

Lwów, 18 marca.

(O opór władzy).

Na popołudniowej rozprawie przeciwko akademikowi St. Zakrzewskiemu, oskarżonemu o opór władzy, przesłuchał trybunał w dalszym ciągu jako świadka dr. Wyrostka, który zeznał, że policyanci, po aresztowaniu oskarżonego szarpali go, każdy w swoją stronę. Następni świadkowie pp. Tranda, dr. Diamand i Weinfeld, zaprzeczyli zeznaniom ajenta policyjnego Lieblicha, przesłuchiwanego przedpołudniem w charakterze świadka. Celem zawezwania w charakterze świadka komisarza policyjnego p. Stankiewicza i żołnierza pol. Bojaczuka, oraz zarekwirowania z Przemyśla aktów sądowych odnoszących się do ajenta Lieblicha odroczył trybunał rozprawę.

(O podpalenie).

Przed sądem przysięgłych staje dzisiaj Parania Kulawiec, wieśniaczka z Piły, oskarżona o zbrodnię podpalenia, obejścia swego męża Kiryły Kulawiec, popełnioną w październiku r. z. w Kulawcach koło Dobrosina.

Parania Kulawiec, będąc już wdową, wyszła powtórnie za mąż za 60 letniego Kiryłę, lecz mimo tego utrzymywała stosunek miłosny w Fedkiem Żukiem.

Podejrzenie o zbrodnię podpalenia zwróciły się odrazu przeciw Parańce, gdyż wiedziała, iż mąż jej sypia zwykle w stodole, pod którą ogień został podłożony, nie pospieszyła mężowi z ratunkiem, nawet wówczas, gdy pożar garnął już całe obejście.

Oskarżona przeczy dziś stanowczo, jakoby ona była sprawczynią pożaru.

Rozprawę prowadzi radca Charak, broni dr. Zając.

Kraków 18. marca.

(Kradzieże kolejowe.)

(Tel. pr.)

Na dzisiejszej rozprawie wygłosił przewodniczący radca Turowicz *resumé*, które skończyło się o godz. 11., poczem dr. Goldhammer zwrócił się do przewodniczącego z prośbą o dodatkowe przypomnienie przysięgłym korzystnych dla obwinionych zeznań świadków — co też przewodniczący uczynił.

Następnie udali się sędziowie przysięgli na naradę. W sali obrad mają przysięgli bufet, a w drugim końcu umieszczono stół, na którym złożono wszystkie akta. Werdykt zapadnie prawdopodobnie późnym wieczorem.

Nowiny „Dnia“.

Sankcya cesarska. Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę, dozwalającą Wydziałowi powiatowemu w Zaleszczykach na zaciągnięcie pożyczki 80 000 koron.

Mianowania i przeniesienia. Ministerstwo handlu zamianowało ukończonych gimnazyalistów, Adolfa Myszkowskiego i Wilhelma Bajorka Kondratiuka, praktykantami rachunkowymi dla gal. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Namiestnik przeniósł koncepistę namiestnictwa Juliusza Strusińskiego, z Tłumacza do Nowego Sącza, a praktykanta konceptowego namiestnictwa dr. Juliusza z Urska Abdank-Dunikowskiego, z Nowego Sącza do Tłumacza.

Rada szkolna krajowa, celem zebrania potrzebnych dat do zestawienia całkowitego obrazu stosunków zdrowotnych, panujących obecnie w szkołach galicyjskich, rozesłała do wszystkich zarządów szkół kwestyonaryusz, zawierający cały szereg pytań, odnoszących się do stosunków zdrowotnych danej szkoły.

Echa aresztowania Hekajły. Na podstawie zeznań, poczynionych w śledztwie przez uwięzionego podpułkownika-audytora Hekajłę, zarządziła dziś rano dyrekcya policyi pomiędzy godziną 7 a 8 rewizye domowe równocześnie u kilkunastu notorycznych lichwiarzy, których nazwiska podał Hekajło. Rewizye te nie wydały jednak żadnego rezultatu.

Rewizya kasy. Delegaci magistratu ukończyli szkontrum kasy stow. malarzy szyldów i lakierników. Szkontrum obejmnowało okres od 16. grudnia 1893 do 1. marca 1904, a więc przeszło 10-letni. Rachunki znaleziono przeważnie w porządku; z wyjątkiem wydatków drobnych kwot, nie popartych allegatami. Prócz tego stwierdzono wadliwość prowadzenia zapisków kasowych i polecono przełożeństwu założenie prawidłowych ksiąg rachunkowych.

Ankieta cłowa, zwołana przez Wydział krajowy dla rozpatrzenia potrzeb przemysłowych naszego kraju wobec odnowienia traktatów handlowych, obradowała dziś pod przewodnictwem posła dra Rutowskiego. Dziś omawiano potrzeby przemysłu naftowego i drzewnego,

W sprawie przeniesienia prochowni wojskowej za rogatkę gródecką, rokowania między wojskowością a gminą m. Lwowa są bliskie końca. Osiągnięto porozumienie co do zasadniczej kwestyi przeniesienia prochowni daleko po za okolice podmiejskie. Gmina ofiarowuje skarbowi wojskowemu grunt swój na granicy Hołoska wielkiego i Rzęsny polskiej. Dnia 5. kwietnia odbędzie się na miejscu komisya złożona z przedstawicieli władz wojskowych, starostwa i gminy m. Lwowa celem obejrzenia terenu i omówienia bliższych warunków.

Wieczór rozmaitości odbędzie się w niedzielę dnia 20. marca b. r. na dochód bezpłatnej czytelni A. K., T. S. L. z łaskawym współudziałem pp. St. Solskiej, St. Hakussówny, J. Stepanówny, W. Bienimarzewskiej, Z. Sidorównej i E. Schleicherównej; pp. Klimka, J. Snieszka, W. Śliwińskiego i J. Rottera oraz chóru akademickiego i kapeli narodowej.

Doborowe siły artystyczne i sympatyczny chór akademicki dają rękojmię, że wieczór ten dobrze wypadnie i da sposobność publiczności, zamieszkującej Żółkiewskie przedmieście, gdzie tak rzadko urządza się podobne wieczory, mile przepędzić wieczór a „Czytelni“ przysporzy sporo grosza.

Konkurs na posadę sekretarza magistratu rozpisuje gmina Jaworów. Płaca roczna 1500 koron. 30 prc. dodatku aktywalnego i 3 kwinkwenia po 100 koron. Termin do 1. kwietnia b. r.

Szkarlatyna wybuchła w domu przy ul. Unii Lubelskiej pod l. 2. Zachorowało tam troje dzieci pewnego urzędnika.

Zamknięcie kursów sadowniczych odbyło się wczoraj popołudniu w sali Rady powiatowej. Po przemówieniu prezesa T. K. R. p. A. Zaremby Cieleckiego, podniósł dr. Bronisław Dulęba korzyść, jaką przynoszą popularne kursa sadownicze, imieniem zaś gal. Tow. gospodarczego dziękował zarządowi Kółek rolniczych dr. Gargas za urządzenie kursów.

Nastąpił egzamin uczniów kursów, poczem po przemówieniach pp. Cieleckiego, dra Dulęby i St. Piątkowskiego kursa zostały zamknięte.

Wystawę owoców i przetworów owocowych, producentów powiatu lwowskiego, urządzi w jesieni b. r. lwowskie towarzpstwo ogrodnicze.

Posiedzenia, odczyty i zgromadzenia. „Posiedzenie komisyi książkowej bezpłatnej Czytelni T. S. L. im. Bernarda Goldmana odbędzie się w lokalu Czytelni (ul. Słoneczna l. 21) w sobotę, dnia 19. b. m. o godzinie pół do siódmej wieczorem“.

Biuro „Towarzystwa prawnej ochrony podatników“ pozostało otwarte we Lwowie przy ul. 3. maja l. 11 I. p., (telefon nr. 676). Urzęduje ono w dnie powszednie od godziny 10-tej do 1-szej przed południem i od godziny 4-ej do 7-mej popołudniu. Biuro załatwia przy pomocy fachowych urzędników członkom Tow. wszystkie sprawy podatkowe, bądź to bezpłatnie, bądź też za bardzo umiarkowaną opłatą. Członkiem Tow. może zostać każdy, kto uiści tytułem wpisowego kwotę 1 kor., tytułem wkładki rocznej kwotę 2 kor. Do Tow. przystąpił w charakterze członka zwyczajnego „Krajowy Związek“.

Z Wiednia donosi nam wydział tamtejszego oddziału „Tow. Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza, że w niedzielę 20. b. m. wygłosi w sali „Besedy słowiańskiej“ (I. Brannerstrasse 7 I. p.) p. Zofia Kruszewska odczyt „Fryderyk Szopen w życiu i w muzyce“. Nadto w wieczorze tym wezmą udział pp. Arcka Bernstein, Haas i Kelles-Kranz. Początek o godzinie 4-ej popołudniu.

Staraniem „Toynbeehali“ odbędzie się jutro dnie 19. marca wykład p. Druxa p. t. „Lessinga Nathan der Weise“, a w niedzielę 20. marca wykład z historyi żydowskiej. Początek wykładów punktualnie o godzinie pół do ósmej wieczorem. Sala wykładowa mieści się przy ul. Stanisława l. 5 II. p.

W sprawie rzekomego zamachu na ks. kanonika Pakisza, krążą po mieście najrozmaitsze sensacyjne i sprzeczne wieści, nie oparte jednak na żadnej podstawie, lecz jedynie na fantastycznych kombinacyach.

W każdym zaś razie wykluczone jest, aby powodem rzekomego zamachu na ks. Pakisza miały być względy polityczne.

NEKROLOGIA.

W Wenecyi zmarła 79 letnia matka nowego patryarchy Cavallariego.

W Monza: słynny malarz Mojżesz Bianchi

W Lovranie: b. profesor arc. Rudolfa i dyr. „Teresianum“ radca Aloizy Egger v. Möllwald.

W Londynie zmarł ks. Cambridge.

Wojna.

Interesujące wiadomości z Portu Artura i z okolicy podaje korespondent »Daily Mail«. Między innemi zapewnia on, że Rosyanie uwięzili w Porcie Artura szkockiego inżyniera Gilchrista, zmuszając go do

naprawiania statków, podziurawionych w walkach. Inżynier ten miał obecnie uciec. Co do ruchów na lądzie, może korespondent tylko stwierdzić brak wszelkich pozytywnych wiadomości. Korespondenci angielscy i amerykańscy znajdują się jeszcze w Seul, między nimi także korespondent »Daily Mail«, który spadł z konia i złamał nogę. Budowa kolei z Seulu do Widżu posuwa się szybko naprzód pod kierownictwem inżyniera japońskiego Yama; jako robotnicy pracują żołnierze japońscy i koreańscy w liczbie 5.000. Rosyanie zbierają się rzekomo koło Andżu.

Sprawozdawba »Daily Telegraph« podnosi znów karność wojsk japońskich, które zachowywać się mają wzorowo względem ludności koreańskiej, dla zyskania jej sympatyi i poparcia. Tymczasem Japonia bez hałasu położyła rękę nietylko na wojsku, lecz i na cywilnym zarządzie Korei, na kolejach, telegrafach i służbie policyjnej.

»Kijewlanin« zamieszcza treść rozmowy, jaką miał korespondent »Echo de Paris« z obecnym rosyjskim ministrem finansów Kokowcewem.

Węzły, łączące nas z Francyą — powiedział minister — zbyt są mocne, aby wojna japońska mogła zachwiać zaufanie Francyi do przyjaźni, której potrzebę obydwa narody jednako odczuwają. Co się tyczy paniki na giełdzie, to niepodobna znaleźć słusznej przyczyny. Albowiem, jaki może być związek między wojną japońską i zabezpieczeniem papierów rosyjskich? Sewastopol wszak był bliżej centrum cesarstwa, niż Władywostok i Port Artur, a przecież podczas krymskiej kampanii Rosya nie przestała płacić za swoje papiery. Czyż papiery rosyjskie nie osiągnęły *parität*'u natychmiast po przerwaniu akcyi wojennej? A tymczasem 50 lat temu ministeryum finansów nie miało pod ręką w swoich kasach i w kasach banku państwa dwóch miliardów franków złotem, które posiada obecnie.

O finansowej stronie wojny zarządzający ministeryum finansów powiedział co następuje: »Wojna obecna — to tylko kwestya wydatku w ludziach i w monecie, bowiem nawet przy najsmutniejszym jej wyniku siły żywotne kraju nie będą na szwank narażone«. Co się zaś tyczy wydatków pieniężnych, to nie należy ich porównywać z wydatkami Anglii w południowo-afrykańskiej wojnie. Rosya nie będzie kupowała koni za granicą za 380,000.000 fr. »Jeśli kupi, to maximum za 10,000.000 fr. i w dodatku u siebie na miejscu, tak, iż nie dołoży za ich przewóz. Zechce pan zwrócić uwagę, że wszystkie niemal wydane pieniądze pozostaną w kraju, nie będą więc stratą dla Rosyi«. Mówiąc dalej o kasach oszczędnościowych, p. Kokowcew zauważył: »Fakt jest zaiste bardzo znamienny, notowany jedynie w dziejach Rosyi, że w okresie wielkich klęsk żywiołowych, czy wojny, przypływ pieniędzy do kas oszczędnościowych przewyższa odpływ w większych rozmiarach, niż w czasie spokojnym. Naprz. w latach 1891 do 1892 (lata nieurodzaju) suma wkładów zwiększyła się o 100 mil. rubli; taka suma nie była osiągnięta ani przez dwa lata poprzedzające, ani przez dwa następne«.

Z otoczenia namiestnika Aleksiejewa telegrafują: Doniesienia angielskich i chińskich dzienników, że Port Artura obsadzili Japończycy, że miasto stoi w płomieniach, oraz, że mieszkańcy w panice, opuszczają miasto itp., polegają na czczych wymysłach. Oprócz straty 6 ludzi i uszkodzenia kilkunastu domów, bombardowanie z 10 b. m. nie wyrządziła żadnych innych szkód.

Biuro Reutera donosi z Czifu pod datą wczorajszą: Rosyjski antitorpedowiec »Skoryj« natrafił przy wjeździe do Portu Artura na minę i wyleciał w powietrze. Z załogi jego uratowano tylko czterech żołnierzy.

Rada państwa.

W uzupełnieniu naszych depesz o wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, nadmienić jeszcze należy, że między innemi odczytano interpelacyę p. Morseya o szerzeniu przez obcych poddanych wśród ludności w Styryi agitacyi antikościelnej, z żądaniem wydalenia tych agitatorów z granic państwa; interpelacyę p. Slamy i tow. w sprawie dopuszczenia renty rosyjskiej do notowań w Austryi; interpelacyę p. Bazylego Jaworskiego i tow., domagającą się zaprowadzenia napisów w trzech językach na biletach kolei państwowych w Galicyi, drugą interpelacyę tego posła w sprawie postępowania urzędników pocztowych we Lwowie wobec ruskiej publiczności i trzecią w sprawie postępowania starosty w Tłumaczu z parochem ruskim w Kostyni; interpelacyę p. Daszyńskiego i tow. w sprawie stosunków, panujących w pow. Kasie chorych w Jarosławiu, oraz drugą interpelacyę tego posła w sprawie grożącego bezrobocia w fabryce wagonów w Sanoka.

Następnie odbyły się dwa głosowania imienne, poczem dokonano wyboru dwóch mówców generalnych do dyskusyi nad wnioskiem naglącym p. Kratochwila w sprawie zmiany noweli przemysłowej.

(Depesze „Dnia“).

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). W Izbie posłów odbywa się dziś dosłowne czytanie interpelacyj i wniosków. Odczytano nagły wniosek Langa i tow. w sprawie przedłożenia wojskowej procedury karnej; interpelacyę Klofacza i tow. w sprawie ostatniego starcia na placu Szczepana w Wiedniu między Czechami a posłem Steinem.

Czytanie interpelacyj trwało do g. pół do 2., potem rozpoczęły się imienne głosowania nad petycyami.

Pomiędzy wniesionemi interpelacyami znajduje się interpelacya pp. Merunowicza i tow. do ministra handlu w sprawie ustanowienia instruktorów dla stowarzyszeń (*Genossenschaftsinstruktoren*) dla Lwowa i Brodów. Godzina 4 i pół popoł. Imienne głosowania trwają dalej.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Niemieckie stronnictwo postępowe zajmowało się dzisiaj propozycyami posłów Polaków, mającemi na celu sanacyę parlamentu. W toku dyskusyi wyrażono ubolewanie, że te grupy (Koło polskie), do których niemieckie stronnictwa zwróciły się z propozycyą zwalczania obstrukcyi, mniej lub więcej odrzuciły tę propozycyę. Mimo to Niemcy gotowi są zajmować się każdą propozycyą, mającą doprowadzić do usunięcia smutnych stosunków parlamentarnych. Z tego powodu niemiecka partya postępowa nie uważa się za uprawnioną do wystąpienia przeciw akcyi ugodowej, podjętej ze strony polskiej. W tej mierze jednakże należy przedewszystkiem uwzględnić, że stosunki w Czechach i na Morawii są tak rozmaite, że nie mogą być traktowane w jednakowy sposób. Dalej wykluczonem jest, aby z całego kompleksu spraw ugodowych wyjmowane były samowolnie przez jedną stronę poszczególne punkty. Raczej należy już teraz podnieść, że te punkty jedynie za zgodą obu stron mogą być wyjęte z całości spraw spornych. Nie można się bowiem zgodzić na to, aby Czechom przyznawano jakieś *praecipuum*. Wychodząc z tego stanowiska, niemieckie stronnictwo postępowe przyjmuje przedłożoną przez komitet wykonawczy odpowiedź na propozycye polskich posłów.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Odpowiedź, jaką komitet wykonawczy stronnictw niemieckich uchwalił wystosować na propozycye pośredniczące Polaków, przedłożone klubom niemieckim i przez te kluby przyjęta brzmi: »Zawiadomienia pośredników polskich przyjmują stronnictwa niemieckie do wiadomości. Stronnictwa niemieckie muszą się powołać na swe kilkakrotnie w obszerny sposób uzasadniane stanowisko, że nie doprowadziłoby to do celu, gdyby samowolnie wyjęto niek óre części z całego kompleksu spraw ugodowych w Czechach i na Morawie i czyniono je przedmiotem rokowań. Niemcy są jednakże gotowi, przyjąć propozycye, które tej zasadzie się nie sprzeciwiają.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Dzienniki zamieszczają komentarze do dzisiejszego komunikatu wydziału wykonawczego stronnictw niemieckich tej treści, że Niemcy ostatecznie gotowi są pertraktować także w drodze dobrowolnej nad poszczególnemi kwestyami spornemi, ale w ten sposób, że za każdą koncesyę ze strony Niemców, również Czesi okażą gotowość do wzajemnej. Isna kwadratura koła.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Powszechną wesołość w Izbie wywołała dziś oferta pewnego fabrykanta psich kagańców, który ofiarował się dostarczyć prezydentowi Izby po niskiej cenie 100 kagańców, nakładanych buldogom. Wchodzi tu w grę mistyfikacya, gdyż jakiś żartowniś zawiadomił fabrykanta, iż hr. Vetter chciałby nabyć 100 kagańców. Fabrykant osobiście zgłosił hr. Vetterowi swoją oryginalną ofertę »sanacyi parlamentu«.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Koło polskie odbyło dziś przedpoł. posiedzenie, na którem p. Gniewosz poruszył sprawę poparcia przemysłu cukrowniczego w kraju.

Na zapytanie p. Wilka, minister Piętak wyjaśnił, że projekt ustawy o włościach rentowych nie jest jeszcze ukończony.

P. Struszkiewicz żądał przyspieszenia budowy kolei Tarnów-Szczucin, p. Kolischer zaś kolei Stebnik-Borysław.

Uchwalono starać się o to, aby resztę kosztów pokrył rząd i uzupełnił kwotę, wydaną przez interesentów na budowę kolei Stebnik-Borysław.

Na wniosek p. Głąbińskiego, wybrano komisyę traktatową, (mającą czuwać nad uwzględnieniem potrzeb kraju przy odnawianiu traktatów). Weszli do niej pp. Binder, Głąbiński, Garapich i Kolischer.

P. Głąbiński przedstawił petycyę słuchaczy akademii handlowej we Lwowie o przyznanie im prawa jednorocznej służby wojskowej już w 4 roku studyów. Petycyę tę przekazano ministrowi dla Galicyi.

Jutro rano odbędzie się również posiedzenie Koła.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Echa eksplozyi w Wilnie.

Kraków. (Tel. pryw. »Dnia«). Korespondent »Naprzodu« donosi z Wilna o wybuchu, że wysadzony został w powietrze pomnik w formie kapliczki, zbudowanej za czasów Murawiewa na pamiątkę stłumienia powstania 1863 roku. Kapliczka ta znajdowała się na rogu kl. Świętojurskiej i Wilewickiej i zawierała na ścianie spis wojskowych rosyjskich, zabitych podczas powstania. Wrażenie zamachu w mieście niesłychane, zwłaszcza, że sprawców nie wyśledzono.

Zbrodnia w kawiarni.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). W jednej z tutejszych większych kawiarni strzelił ubiegłej nocy właściciel domu i fabrykant Grimm do markera, (który się upominał o zaległy dług) i ciężko go zranił.

Strejk.

Pilzno. (Tel. »Dnia«). Wybuchł strejk 1200 robotników w kopalni »Austrya«.

Starcia czesko-niemieckie.

Berno mor. (Tel. »Dnia«). Wczoraj wieczór przyszło tu do małego starcia między studentami niemieckimi a Czechami. Niemcy spiewali *Wacht am Rhein*, Czesi zaś *Kde domov moj* i *Hej Slovane!* Policya rozprószyła demonstrantów i kilka osób aresztowała. O godz. 9. wieczór zapanował spokój.

Sejm węgierski.

Budapeszt (Tel. »Dnia«). Izba posłów Sejmu węgierskiego ukończyła dziś generalną dyskusyę nad prowizoryum budżetowem. Następnie przemawiali wnioskodawcy, także hr. Apponyi, który polemizował z ostatnimi wywodami Tiszy.

Pojedynek braci.

Budapeszt (Tel. wł. »Dnia«). Policya tutejsza otrzymała dzisiejszej nocy błagalną prośbę pewnej pani, aby przeszkodziła pojedynkowi jej dwóch synów.

Jakoż udało się agentom policyi przybyć do pewnych koszar w chwili, gdy rodzeni bracia rozpoczynali walkę orężną. Pojedynkowi przeszkodzono. Powodem były niesnaski rodzinne.

Obrażony artysta.

Frankfurt (Tel. wł. „Dnia“). Znany skrzypek Kubelik zaskarżył tu do sądu pewnego krytyka, który wyraził się w sposób niepochlebny o jego działalności artystycznej. Oryginalny ten proces odbędzie się w Frankfurcie za kilka tygodni.

Zwycięstwo Combesa.

Paryż (Tel. wł. „Dnia“). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu uchwalono 284 głosami przeciw 265 wotum zaufania dla rządu Combesa w uznaniu jego starań zamiany nauki szkolnej na świecką, po ostrej utarczce między pp. Millerandem a Jauresem.

Król Edward w Kopenhadze.

Kopenhaga. (Tel. wł. »Dnia«). Król angielski Edward VII. przybędzie tutaj 29. bm. wraz z żoną swą, jak wiadomo, córką króla duńskiego, Krystyana.

„Mały garnizon“ przed sądem.

Drezno. (Tel. wł. »Dnia«). Przed sądem wojennym rozegrał się epilog głośnej sprawy całego szeregu pojedynków w Pirna, wywołanych skandalicznem zachowaniem się pani Krohn, żony tamtejszego porucznika. Wyzywający por. Krohn. skazany na 4 miesiące twierdzy, por. Bax na pół roku, inni porucznicy na kary od roku do dwóch twierdzy.

Rozprawę, która dostarczyła bogatego materyału do ilustracyi tego »małego garnizonu« w drugiej edycyi, prowadzono ze względów wojskowych przy drzwiach zamkniętych.

Wypadek ks. Aosty.

Turyn. (Tel. „Dnia“). Książę Aosta podczas likpadku złamał lewą nogę. Żadnych komplikacyj nie ma.

† Bar. Hammerstein.

Berlin. (Tel. „Dnia“). Były naczelny redaktor „Kreuz Ztg.“ bar. Hammerstein zmarł wczoraj w Charlottenburgu.

Tortury w wojsku.

Bydgoszcz (Tel. wł. »Dnia«). Sąd wojenny skazał tu porucznika Wienera na 2 miesiące więzienia za maltretowanie żołnierzy. Wielu z nich przepłaciło sekatury Wienera życiem.

Zamach anarchistyczny na dyr. policyi.

Leodyum. (Tel. „Dnia“). Dziś o godz. 3 rano wykonano anarchistyczny zamach na dom naczelnika policyi Laurenta; rzucono bombę, która wybuchła. 9 osób ciężko rannych.

Leodyum (Tel. „Dnia„). W zamachu na dom komisarza policyi Laurenta donoszą, że bomba znaleziona przed domem wybuchła w chwili, gdy oficer artyleryi Pater chciał ją przenieść do pobliskiego ogrodu w celu zbadania. Na miejscu zgromadzonych było 30 osób. 7 osób jest rannych, z tych 4 ciężko.

Mieszkanie Laurenta jest zniszczone. W sąsiednich domach wyleciało wiele szyb. Oficerowi Paterowi będą musiały być amputowane obie nogi. Pomiędzy rannymi są 3 urzędnicy policyjni.

Rewizya w klasztorze.

Paryż. (Tel. »Dnia«). W skutek doniesienia do prokuratoryi, odbyła się wczoraj rewizya w zakładach żeńskiego klasztoru św. Imienia Jezusowego. Zakonnicom zarzucono, że wychowankowie muszą pracować po 17 godzin na dobę. Komisarz spisał protokół i zabrał książki i potrawy, które będą chemicznie zbadane.

Zjazd monarchów.

Neapol. (Tel. »Dnia«). Dnia 26 bm. nastąpi tu zjazd cesarza Wilhelma z królem włoskim.

WOJNA.

Berlin. (Tel. »Dnia«). »Loc. Anz.« donosi, że na Korei odbywają się codzienne stracenia urzędników i innych osób, podejrzanych o stosunki z Rosyą. Wczoraj odbyła się egzekucya 40 urzędników.

Seul. (Tel. »Dnia«). Przybył tu wczoraj margrabia Ito, przyjmowany przez władze koreańskie z wielką okazałością i honorami. Natychmiast po przybyciu udał się Ito do cesarza na audyencyę.

Petersburg (Tel. wł. „Dnia“). Pewna grupa finansistów ofiarowała się z pożyczką na cele wojenne w wysokości 40 milionów rubli.

Seul (Tel wł. „Dnia“). Onegdaj pochowano w Czemulpo rosyjskich marynarzy, którzy zginęli na okręcie „Variag“. Kondukt składał się z 20 marynarzy japońskich, dwóch z nich niosło wieńce, a trumny były owite flagą rosyjską. Nabożeństwo odprawił pastor angielski Mr. Bridl.

Petersburg (Tel. wł. „Dnia“). Gubernator Turkiestanu Iwanow otrzymał polecenie zmobilizowania 2 korpusów wojska.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Usposobienie wśród wojska japońskiego ma być, wedle relacyj, jakie tu odebrano, tak znakomite, że oficerowie głośno rozprawiają o podziale Rosyi (!). Stanowisko organów rządowych w Japonii jest natomiast pełne rezerwy.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Donoszą tu z Petersburga, że komendant »Retwisana« otrzymał polecenie, aby po naprawie »Retwisana« zatopił przed Portem Artura 4 okręty, celem zagrodzenia wjazdu do portu.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Donoszą tu z Portu Artura, że podczas ostatniego bombardowania tej twierdzy przez Japończyków — po obu stronach żołnierze dokazywali bohaterskich czynów i dali świadectwo wielkiej odwagi. Podczas gdy pancernik »Stereguczi« tonął, 25 żołnierzy załogi pozostało na pokładzie.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Z Petersburga donoszą tu, że nakazano wzmocnić załogi w Rewlu i Libawie.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Pierwszą ofiarą wojny z pośród dziennikarzy jest korespondent »Daily Mail«: Mekenzy, który onegdaj wskutek wypadku zmarł.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Chronicle« donosi z Szangaju, że dnia 10. bm. dziesięć japońskich okrętów wojennych zjawiło się pod Czimilpo i przyprowadziło 11 okrętów przewozowych, z których wysadzono tam na ląd wojsko. Oczekują tam jeszcze 30 okrętów przewozowych z 20.000 wojska na pokładzie.

»Daily Mail« donosi z Czifu, że z końcem ubiegłego tygodnia wylądowało w Czemulpo 3.000 Japończyków, a oczekują tam jeszcze 2.000. Rosyanie cofają się ku rzece Jalu. Małe oddziały japońskie obsadzają wszystkie miasta.

To samo pismo donosi z Seul, że 800 kozaków z bateryą artyleryi polnej przybyło do Junczun. Sądzą, że przybędzie tam jeszcze 2000 kozaków. Kozacy obchodzą się z koreańczykami dobrze i płacą za wszystko wysokie ceny.

»Standard« donosi z Czifu, że do Portu Artura przybywają ciągle pociągi kolejowe z środkami żywności. Kolej żelazna jest nie uszkodzona. Naprawa uszkodzonych okrętów rosyjskich odbywa się z wielkim pośpiechem. Zapewniają, że w Kinczu i Liaotung jest 30.000 rosyjskiego wojska.

Londyn (Tel. »Dnia«). Petersburski korespondent Biura Reutera donosi na podstawie poważnych informacyj z prywatnego źródła, że Rosya stoi na tem stanowisku, iż rola, którą Korea objęła wobec Japonii, postawiła Koreę w rzędzie państw, prowadzących wojnę; Korea bowiem naruszyła neutralność.

Ostatnie nowiny „Dnia“.

Usiłowane morderstwo. Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że służąca adwokata lwowskiego dr. Mildwurma mieszkającego przy ul. Batorego, mszcząc się na mamce z którą żyła w niezgodzie, zadała kilkumiesięcznemu dziecku swego chlebodawcy roztczynu fosforu. Dziecko odratowano, niedoszłą zaś morderczynię uwięziono.

Namiestnik hr. Potocki powróci do Lwowa dzisiejszej nocy lub jutro rano.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

OGŁOSZENIA

Najlepsze egipskie papierki cygaretowe „LE DELICE“ Najlepsze egipskie tutki cygaretowe

Wszędzie do nabycia.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank Hipoteczny.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 K rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym. 1

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że z dniem 12-go marca 1904 r. otworzyłem

Magazyn i Pracownię sukień męskich

pod firmą

Władysław Rogoziewicz

ul. Wałową l. 6. (naprzeciw magazynu futer Braci Lubelskich).

Zaopatrzyłem magazyn mój w towary najlepszej jakości tak krajowe, angielskie jak i francuskie. Pracując przez lat 20 po pierwszorzędnych magazynach krawieckich tak w kraju jak za granicą, nabyłem dostateczną praktykę tak, iż jestem w możności najwybredniejszym wymogom zadość uczynić. (Krój angielski).

Wszelkie zamówienia wykonuję po cenach najprzystępniejszych.

Z głębokim szacunkiem
Władysław Rogoziewicz
ul. Wałowa l. 6.

Pierwszorzędna pracownia białej bielizny

„Wilhelmina“

(Róża Hirszhorn)
we Lwowie ul. Łyczakowska l. 5.

wykonuje kompletne wyprawy ślubne, elegancką bieliznę męską, damską i dziecinną, bieliznę na pościel i t. d.

wedle najnowszych wzorów i w jak najkrótszym czasie. 240

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Pudr de l' Avenir

najlepszy pudr świata

Wolny od połączeń metalicznych bizmutu, cynku, ołowiu wapnia etc.

Odmładza i odświeża cerę

Cena za pudr biały, różowy lub kremowy K. 2·50.

BORASON i Mydło borasonowe

miękczą wodę, gładzą szorstką skórę, usuwają pryszcze, liszaje i piegi.

Borason 60 hal., mydło borasonowe 70 hal.

Do nabycia

w Laboratoryum chem.-kosm. „Aesculap“

Lwów, Pasaż Hausmana. 238

Schütz i Chajes

dom bankowy i kantor wymiany

Posiadacze losów mogą za nie otrzymać pełny kurs dzienny i tesame losy (tesame serje i numera) nabyć na dogodne miesięczne spłaty z nieprzerwanem prawem gry. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę bez policzenia prowizyi. Prosimy zażądać naszego kalendarzyka bankowego, który rozsyłamy bezpłatnie. Losy na spłaty polecamy od trzech koron miesięcznie począwszy.

DOM BANKOWY
SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, plac Maryacki
(róg ul. Kopernika).
21—100 121

Do zasiewu wiosennego jest

Mączka żużlowa Thomasa

znak gwiazda

Stern Marke

najrętowniejszym nawozem fosforowym dla wszystkich roślin kłosowych, okopowych i jarzyn a w szczególności dla zasiewu koniczyny, tem bardziej,

że znacznie potaniała.

Każdy worek jest plombowany i znaczony Stern Marke zawartością i znakiem ochronnym

Baczność przed żużlami małowartościowymi i fałszowanymi.

Należy się przekonać przez analizę (przy kupnie całego wagonu bezpłatnie) o zawartości skutecznego kwasu fosforowego.

Wyjaśnienia i ceny fabryczne podaje bezpłatnie

Józef Harrach

5—6 **Lwów, ulica Jagiellońska l. 22.** 227

Kawiarnia Teatralna

codziennie

Koncert muzyki wojskowej. — Początek od 9-tej wieczorem. — Wstęp wolny.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Mleczarnia „Kazimiera“

ulica Kopernika 19.

poleca wyśmienitą kawę wiejską, czekoladę, herbatę, oraz zdrowy domowy wikt na maśle. Abonament miesięczny po cenach umiarkowanych.

Panna pisząca biegle, na maszynie, poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Wiadomość w Administracyi „Dnia“ ul. Kopernika 15 a.

Student V. klasy gimnazyalnej poszukuje lekcyi. Wiadomość w Administracyi „Dnia“ ul. Kopernika 15 a.

Zdolna konserwatorzystka udziela lekcyi gry na fortepianie. Zgłoszenia poste restante J. M.

Nowo ułożona książeczka do obliczenia zysków z materyałów tytoniowych przez Salomona Neissa w Błażowej. Cena egz. wraz z opłatą pocztową 1 K. 243

Sprzedaż dzienników i pism tygodniowych u Salomona Neissa w Błażowej. 242

Nowa amerykańska maszyna do pisania (pismo polsko-niemieckie) tylko za 85 koron poleca J. N. JAWROWER we Lwowie, ul. Szpitalna 11.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ

Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.